

Sławomir Soczyński

Duszpasterstwo powołań we współczesnym społeczeństwie telematycznym

Studia Salvatoriana Polonica 7, 61-72

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. SŁAWOMIR SOCZYŃSKI SDS

■ Duszpasterstwo powołań we współczesnym społeczeństwie telematycznym

W działalności Kościoła jedno z centralnych miejsc zajmuje duszpasterstwo powołań. Jego „istotą jest promowanie we wspólnocie wierzących kultury powołań oraz praca formacyjna, skierowana zwłaszcza do tych, którzy odkrywają w sobie charyzmat powołania do szczególnej służby w Kościele. Celem duszpasterstwa powołań jest pomaganie tym właśnie osobom w odkryciu i w wiernej realizacji otrzymanego od Boga powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego”¹. Działalność ta, dotycząca szczególnie ludzi młodych, aby odegrać swoją rolę i osiągnąć założone cele, musi ciągle analizować i uwzględniać zmiany zachodzące we współczesnym człowieku i w społeczeństwie, w którym on żyje i działa. Świadomość owych zmian pomoże zarówno dotrzeć do ludzi potrzebujących pomocy w rozeznaniu swojego powołania, jak i w użyciu odpowiednich narzędzi do prowadzenia skutecznej działalności. Dla nas najważniejszy jest kontekst doświadczanego obecnie rozwoju technicznego i komunikacyjnego. Dlatego też początkowa część artykułu poświęcona została zmianom zachodzącym w tym obszarze i skutkom, jakie one ze sobą niosą, by potem przejść do implikacji w duszpasterstwie powołań.

Ks. dr SŁAWOMIR SOCZYŃSKI SDS – doktor filozofii; wykładowca w Katedrze Mediów i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; e-mail: slawek@stwillibald.de.

¹ M. Dziewiecki, *Duszpasterstwo powołań w Polsce w X-lecie powstania KRDP*, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAP/dziewiecki-duszppowolan.html> [dostęp: 24.03.2013].

I. Rozwój techniczny i jego skutki

Już bardzo pobieżna obserwacja życia codziennego i procesów komunikacyjnych w nim zachodzących pozwoli nam zauważyć wielkie zmiany, jakie dokonały się w tej materii na przestrzeni ostatnich lat. Szczególnie zauważalne są one w kontekście komunikacji masowej. Rewolucja technologiczna, której jesteśmy świadkami, sprawiła, że aby obejrzeć najnowszy film, nie musimy udawać się do kina, by wypożyczyć książkę – do biblioteki, a aby wysłuchać utworu muzycznego – na koncert zespołu czy solisty, który go wykonuje. Dzięki Internetowi wszystko to jest w zasięgu ręki. Wystarczy znaleźć odpowiednie miejsce w Sieci, by w ciągu stosunkowo krótkiego czasu mieć dostęp do szeregu zasobów informacyjnych, na dowolny, interesujący nas temat.

Wzrost ważności informacji w dzisiejszym społeczeństwie oraz łatwość, z jaką możemy do niej dotrzeć dzięki rozwojowi mediów elektronicznych i rozkwitowi technologii informacyjno-komunikacyjnej, określanych rewolucją informacyjną, skutkuje przekształceniem dotychczasowego społeczeństwa produkcyjnego w społeczeństwo informacyjne. Z nim wiąże się pojęcie społeczeństwa telematycznego, w skrócie rozumianego jako takie, w którym w komunikacji masowej zacierą się różnica pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Zawdzięczamy to przede wszystkim szerszej dostępności technologii koniecznej do nadawania masowego, jak również nowemu medium, jakim jest Internet.

W przeciwieństwie do wcześniejszych czasów, sprzęt techniczny potrzebny do komunikacji masowej stał się dziś dostępny niemal dla każdego. Zarówno wielkie koncerty medialne, jak i małe redakcje lokalne, a nawet osoby prywatne są dziś w stanie zaopatrzyć się w urządzenia umożliwiające komunikowanie ze znaczną liczbą osób. Nowym medium, za pomocą którego szczególnie łatwo dotrzeć do szerokiego grona odbiorców, jest Internet. To przede wszystkim dzięki Internetowi komunikowanie masowe stało się również komunikowaniem zwrotnym, a nie jak dotychczas jednokierunkowym. Odbiorca, posługujący się tym medium, ma możliwość reagowania na odebrany komunikat, co dotychczas było możliwe tylko w ramach komunikacji interpersonalnej a nie w komunikacji masowej. Tą drogą każdy posiadacz komputera zaopatrzonego w łącze internetowe jest zdolny, jako nadawca, do równoczesnego komunikowania z wielką liczbą odbiorców. Wystarczy stworzony przez siebie komunikat umieścić na jednym z kanałów społecznościowych, skupiających niejednokrotnie widownię liczącą wielu odbiorców, by mieli oni szansę otrzymać zawarty w nim przekaz.

Już tych kilka faktów pokazuje nam wyraźnie, jakie możliwości niesie ze sobą współczesna technologia medialna, jak ułatwia ona człowiekowi działanie i komunikowanie się z innymi, i jak sprawia, że dostęp do informacji i rozrywki, stanowiącej znaczącą część współczesnego przekazu medialnego, jest dziś prosty i powszechny. To są wielkie zdobycze, które zawdzięczamy postępowi cywilizacyjnemu i które bez wątpienia powinniśmy dostrzegać i dowartościować.

Istnieje jeszcze inny ważny wymiar, którego rozwój technologiczny niewątpliwie dotyczy. Zatrzymanie się na postrzeganiu i ocenie mediów jedynie jako nowoczesnego narzędzia służącego człowiekowi do pracy i rozrywki oraz ułatwiającemu mu życie codzienne byłoby błędem. Nie możemy nie zauważyć, że rozwój technologiczny i komunikacyjny niesie ze sobą również znaczące zmiany w nas samych, otaczającej nas rzeczywistości i roli, jaką w niej odgrywamy. Herbert Marshall McLuhan (1911–1980), jeden z czołowych autorytetów w dziedzinie mediów, który w latach 60. ubiegłego wieku jako pierwszy stwierdził, że ludzkość wkracza właśnie w „wiek informacji” i przedstawił swoją koncepcję postrzegania świata jako „globalnej wioski”, podkreślał, że pod wpływem mass mediów nasze życie społeczne ulegnie znacznej reorganizacji². Oceniając wynalazki techniczne, zauważył również, że każdy z nich ma dwojaką naturę, z jednej strony jest dobrodziejstwem, z drugiej zaś przekleństwem, gdyż nie tylko przekształca, ale i niszczy dotychczasowe środowisko człowieka³.

Obserwując dzisiejsze społeczeństwo, trudno się z nim nie zgodzić. Wraz z pojawieniem się masowych środków komunikacji dotychczasowe środowisko, w którym człowiek wzrastał, z jego tradycyjnymi wzorcami zachowań, normami i wartościami zostało zastąpione społeczeństwem kulturowo zdecydowanie bardziej różnorodnym i nieuporządkowanym.

Zmiany, jakie dokonują się w dzisiejszym świecie, przy wydatnym udziale mass mediów, nie dotyczą zresztą tylko sfery społecznej. „Technologia elektroniczna – jako medium naszych czasów – przekształca i zmienia charakter stosunków społecznych oraz wpływa na wszystkie sfery naszego życia. (...) Wszystko ulega zmianie – ty, twoja rodzina, sąsiedztwo, wykształcenie, twój stosunek do innych ludzi. (...) Wszystkie media przekształcają nas całkowicie: nic nie pozostanie niezmiennie, nietknięte”⁴. Wiele z tych zmian służy rozwo-

² M. McLuhan, *Wybór tekstów*, Poznań 2001, s. 337.

³ K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001, s. 103.

⁴ M. McLuhan, Q. Fiore, *The Medium is the Massage*, New York 1967, cyt. za: K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana*, s. 74-75.

jowi człowieka i jego środowiska. Są jednak wśród nich i takie, które należy zaliczyć do zmian destrukcyjnych.

To, czego w głównej mierze dotyczą zmiany destruktywne, obrazuje list do redakcji 19-letniej maturzystki: „Już dawno nie jesteśmy tacy zimni i nacechowani obojętnością, jak to pokazujemy na zewnątrz. Ta gra jest jednak jedyną możliwością, jaka nam została, by uniknąć konieczności przyznania się przed wszystkimi do naszego zagubienia, którego nie jesteśmy jednak w stanie ukryć przed samymi sobą. To sprawia, że czujemy się niezdolni do sprostania zadaniom, które stawia przed nami życie. Wypatrujemy bezpieczeństwa i rytuałów; rzeczy, którym moglibyśmy zaufać, które dzieją się w tym samym czasie, na tym samym miejscu, każdego tygodnia. Nadmiar bodźców zewnętrznych i brak granic czynią dla nas wręcz niemożliwym znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie – i odnaleźć samego siebie. Szansa, by być kiedyś zadowolonym z samego siebie i z tego, co się robi, są minimalne; w pędzie za superlatywami istnieje zawsze możliwość zrobienia czegoś jeszcze lepiej, nigdy nie jest to coś, cośmy zrobili wystarczająco dobrze”⁵.

W opinii wielu psychologów, socjologów i pedagogów problemy zagubienia i braku pewności siebie, o których tu mowa, a z którymi bardzo często boryka się dzisiejsza młodzież, w dużej mierze są następstwem lansowanej przez mass media kultury pozbawionej normatywności. W relatywizmie kulturowym i moralnym promowanym w przekazie medialnym zwłaszcza młodzież nie może odnaleźć własnej tożsamości i systemu wartości⁶. Ta ciągła zmienność, system wartości na „tu i teraz”, brak punktów odniesienia, mogących stać się dla człowieka wskazówką i weryfikacją jego działań i zachowań, czyni go niepewnym i zagubionym. Emancypacja tak dalece wyzwoliła współczesnego człowieka, że stracił on orientację w otaczającym go świecie i dlatego też w zdobytym indywidualizmie potrzebuje wsparcia.

Niewątpliwie zmiany, zarówno pozytywne, jak i negatywne, jakie dokonały się w nas samych i naszym środowisku życia i działania – związane z rewolucją technologiczną ostatnich czasów i pojawieniem się mediów masowych – są znaczne i dostrzegalne. Nie dokonały one jednak przewartościowania podstawowych pytań, jakie stawia sobie człowiek od najdawniejszych czasów. Jednym z nich jest pytanie o sens i cel ludzkiej egzystencji. Pytanie to jest dziś, tak samo jak i przed rewolucją techniczną, i w każdej epoce, podstawowym pytaniem, stawianym przez człowieka jako istotę rozumną i świadomą swojej

⁵ List do redakcji anonimowej 19-letniej maturzystki; „Die Zeit” 2006 nr 33, s. 16.

⁶ Por. J. Chwaszcz, *Szkodliwe mass media*, „Wychowawca” 2006 nr 9, s. 18-21.

godności. Odpowiedź na to pytanie uzasadnia trud ludzkiego życia i czyni je wartym przeżycia.

Jednocześnie ewolucja podejścia do życia, jaką obserwujemy ostatnio w społeczeństwach wysokorozwiniętych, pozwala nam sądzić, że czasy czystego materializmu powoli mijają. Już w końcu ubiegłego stulecia francuski filozof Luc Ferry zauważył, że współczesny mu człowiek wyczuwa, „że nie tylko dlatego przyszedł na świat, żeby ciągle kupować nowe samochody czy odtwarzacze wideo”⁷. Szuka w życiu czegoś więcej niż tylko zaspokajania swoich pragnień materialnych. Pragnie życia spełnionego, ale nacechowanego samorealizacją i rozwojem osobistym. Pytanie o cel jego egzystencji jest ważniejsze niż pytanie o to, jak przeżyć każdy kolejny dzień, jak zaspokoić swoje potrzeby materialne.

Dla człowieka wierzącego pytanie to jest równoznaczne z pytaniem: do czego powołał mnie Bóg? Jakie cele stawia przede mną mój Stwórca? Bóg, który jest źródłem naszego życia, powołuje każdego z nas na indywidualną drogę życia. Naszym zadaniem jest usłyszeć Jego głos, przyjąć Jego wołanie jako wezwanie i pójść za Nim. Zadaniem zaś Kościoła jest pomoc człowiekowi w odnalezieniu tej drogi, na którą wzywa go Bóg.

Dla człowieka współczesnego społeczeństwa telematycznego naturalnym miejscem poszukiwania odpowiedzi na nurtujące go pytania przestało być jedynie środowisko, w którym realnie żyje. Wprawdzie nie można powiedzieć, że nie odgrywa ono żadnej roli, jednak jego oddziaływanie nie jest tak duże, jak to było przed pojawieniem się mass mediów. Pomocy w odpowiedzi na nurtujące pytania przestał człowiek szukać jedynie w rodzinie, u swojego proboszcza czy w kręgu swoich najbliższych znajomych. Paleta ta została poszerzona o nowe źródła, do których ma dostęp dzięki mass mediom. Szczególnie Internet poprzez swoją egalitarność i anonimowość stał się miejscem wymiany bardzo różnorodnych poglądów i źródłem szerokiej wiedzy dla osób poszukujących.

Uzasadnione jest twierdzenie, że dzięki dostępowi do tak szerokiej palety wzorców i modeli życia, jakie dają dziś mass media, poszukiwania współczesnego człowieka są bardziej świadome. Ta nowa sytuacja rodzi jednak również pewne zagrożenia. Obok podmiotów znanych od lat i zweryfikowanych co do swoich prawdziwych intencji, pojawiają się podmioty zupełnie przypadkowe i niesprawdzone, jak: sekty, różne ruchy religijne czy paranaukowe. Dlatego

⁷ L. Ferry, *Von der Göttlichkeit des Menschen. Oder: Der Sinn des Lebens*, Wien 1997, s. 19.

rzeczą nader ważną w duszpasterstwie powołań, jak i we wszelkich innych formach duszpasterstwa jest, by i Kościół był obecny na tym forum. Za rzecz bezdyskusyjną uznał to w orędziu na XXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Jan Paweł II: „Jest oczywiste, że także Kościół, spełniając coraz bardziej naglące zadanie ewangelizacji, powinien skorzystać z nowych możliwości, które otworzył postęp w dziedzinie techniki komputerowej i satelitarnej”⁸.

Również Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym *Aetatis novae* usilnie zachęca do tego, by: „Obok metod tradycyjnych, jak świadectwo życia, nauka religii, kontakt osobisty, pobożność ludowa, liturgia i inne obrzędy, bardzo ważnym środkiem ewangelizacji i katechezy stały się obecnie środki przekazu. Istotnie, «Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali»”⁹. Media powinny więc być postrzegane jako nowa szansa dotarcia do człowieka, a nie jako zagrożenie. Oczywiście nie można zapominać o czyhających w nich niebezpieczeństwach, te jednak nie powinny całkowicie przekreślać tkwiącego w nich potencjału dobra i wartości. Jan Paweł II zaznacza, że „wraz z pojawieniem się komputerowych technik telekomunikacji oraz tak zwanych skomputeryzowanych systemów uczestnictwa Kościół otrzymał nowe środki realizacji swojej misji”¹⁰, do której zaliczamy pomoc ludziom w odkrywaniu ich powołania. Media są częścią dzisiejszego świata, przynależą nierozdzielnie do naszej kultury. Dzięki nim dokonuje się postęp cywilizacyjny, a człowiek ubogaca się w swoim rozwoju. Dostrzegając to, w zakończeniu dokumentu pt. *Szybki rozwój* Jan Paweł II zawarł pewne sformułowania mające charakter testamentu: „Nie lękajcie się nowych technologii! One są «pośród podziwu godnych wynalazków» – intermirifica – które Bóg oddał do naszej dyspozycji, aby odkrywać, używać, zapoznawać z prawdą, także z prawdą o naszej godności i o naszym przeznaczeniu Jego synów, dziedziców Jego wiecznego Królestwa”¹¹.

⁸ Jan Paweł II, *Misja Kościoła w erze komputerów. Orędzie na XXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24.01.1990, nr 2, <http://www.paulus.org.pl/display,243.html> [dostęp: 24.03.2013].

⁹ Papińska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis novae. Instrukcja duszpasterska o przekazie społecznym w dwudziestą rocznicę ogłoszenia Instrukcji Communio et progressio*, Watykan, 22.02.1992, nr 11, <http://www.kns.gower.pl/stolica/aetatis.htm> [dostęp: 24.03.2013].

¹⁰ Jan Paweł II, *Misja Kościoła w erze komputerów*, nr 2.

¹¹ Tenże, *Il Rapido sviluppo – Szybki rozwój. List apostolski do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu*, Watykan, 24.01.2005, nr 14, <http://www.katolik.pl/1058,416.druk> [dostęp: 24.03.2013].

II. Wykorzystanie mediów w duszpasterstwie powołań

Troska Kościoła o dostrzeżenie wartości mediów i włączenie ich w dzieło ewangelizacji ma swoje źródło w fakcie, że stały się one współczesnym areopagiem, miejscem spotkania z człowiekiem, dającym możliwość podjęcia z nim dialogu na tematy nurtujące lub wstydlive. Współczesne media są miejscem, gdzie człowiek, obok wielu innych informacji, powinien mieć również możliwość zdobywania wiedzy o Bogu. Szczególnie „Internet, jako narzędzie, które dostarcza informacji i rozbudza nasze zainteresowania, może stać się okazją do pierwszego spotkania z chrześcijańskim przesłaniem, szczególnie dla młodych, którzy coraz częściej korzystają z cyberprzestrzeni, uważając ją za swe okno na świat”¹². W mediach powinien być obecny również tak ważny temat jak powołanie.

Zachęcając do korzystania z mediów we wszelkich formach swojej działalności ewangelizacyjnej, Jan Paweł II zwraca jednocześnie uwagę na fakt, że są one jedynie przydatnymi środkami, pomocnymi w osiągnięciu właściwych celów. „Internet, podobnie jak inne narzędzia komunikacji, jest środkiem, a nie celem samym w sobie. Może on stworzyć doskonałe warunki do prowadzenia ewangelizacji, pod warunkiem że będziemy zeń korzystać w sposób kompetentny, z pełną świadomością jego zalet i wad”¹³. Spotkanie w wirtualnej rzeczywistości powinno mieć za cel prowadzenie do spotkania z Dobrą Nowiną w świecie rzeczywistym. Za pomocą mediów nie jest możliwe osobiste spotkanie z Jezusem, które jest celem duszpasterstwa powołaniowego. Osobiste spotkanie z Bogiem dostępne jest jedynie na drodze żywego, liturgicznego i sakramentalnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Przez Internet nie można przecież w pełni uczestniczyć w Eucharystii. Za pomocą mediów nie można również przystąpić do sakramentu pokuty, do tego wymagane jest między innymi osobiste wyznanie grzechów przed kapłanem. Wyznanie grzechów za pośrednictwem e-maila, telefonu czy innego medium jest czymś zasadniczo różnym od osobistego spotkania. „Rzeczywistość wirtualna nie jest zamiennikiem Realnej Obecności Chrystusa w Eucharystii, sakramentalnej rzeczywistości innych sakramentów i współdziałania w kulcie sprawowanym w żywej wspólnoty. W Internecie nie ma sakramentów; a nawet

¹² Tenże, *Internet: Nowe forum głoszenia ewangelii. Orędzie na Światowy XXXVI Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Watykan, 24.01.2002, nr 3, <http://www.paulus.org.pl/display,231.html> [dostęp: 24.03.2013].

¹³ Tamże.

doświadczenia religijne, możliwe w nim dzięki łasce Boga nie są wystarczające w oderwaniu od współdziałania z innymi wiernymi w świecie rzeczywistym¹⁴. Spotkanie za pomocą mediów jest ważne i pożyteczne szczególnie do nawiązania kontaktu i jego podtrzymywania, nie zastąpi ono jednak nigdy bezpośredniego spotkania. Internet „ma być narzędziem, które wspomaga, lecz nie wyręcza i nie zastępuje człowieka w kontaktach z drugim, także na płaszczyźnie ducha”¹⁵.

Szczególną zaletą wykorzystania mediów, zwłaszcza Internetu, w duszpasterstwie powołaniowym jest możliwość dotarcia tą drogą do wszystkich osób poszukujących, bez względu na to, czy są one wierzące i praktykujące na co dzień, czy też nie. Ta wirtualna przestrzeń jest miejscem, do którego może wejść każdy z całym swoim osobistym światem, kiedy chce i na jak długo chce, bez żadnych zobowiązań, pozostając jednocześnie we własnym realnym świecie. Anonimowość, jaką daje Internet, jest zapewne ważnym czynnikiem prowadzącym do większej otwartości w stawianiu pytań.

Inną ważną cechą Internetu, przydatną w duszpasterstwie powołaniowym, jest brak barier przestrzennych. Dzięki Internetowi i innym mediom świat stał się dziś niejako mniejszy, można powiedzieć, że nastąpiła kompresja przestrzeni. Dzięki rozwojowi środków komunikacji i komunikowania dotarcie z informacją do najdalszych zakątków jest dziś prawie natychmiastowe. Również podjęcie dialogu z kimś, kto znajduje się daleko od nas, za pomocą mediów jest dziś prostsze niż kiedykolwiek w przeszłości. Dzięki temu narzędziu duszpasterstwo powołań, które powinno przybierać właśnie formę dialogu nastawionego na pomoc we wsłuchiwanie się w głos Boga, może spełniać swój zasadniczy cel – przygotowania ziemi pod wzrost ziarna powołania, którego autorem jest Bóg. Przygotowanie gleby jest ważne i konieczne, ale ostatecznie tylko Bóg jest Tym, który rzuca ziarno powołania, dlatego duszpasterstwo powołań jest, i zawsze powinno pozostać, pomocą osobie w odnalezieniu drogi, na którą powołuje ją Bóg, a nie pozyskiwaniem kandydatów do konkretnej formy życia. Działanie o charakterze werbunkowym byłoby niemoralne i sprzeciwiałoby się samej naturze powołania, które zawsze pochodzi od Boga. Prawdziwe powołanie nigdy nie będzie rezultatem działalności werbunkowej, wzorowanej na kampaniach marketingowych obiecujących dostatnie i łatwe

¹⁴ Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, Watykan, 22.02.2002, nr 9, http://izajasz.pl/dk,1,1,kosciol_a_internet.html [dostęp: 14.03.2013].

¹⁵ J. Kloch, *Internet a duszpasterstwo: filozofia umiaru*, http://www.wiez.pl/miesiecznik/s, miesiecznik_szczegoly,id,42,art,951 [dostęp: 14.03.2013].

życie. Źródłem powołania jest Bóg, a podstawową formą duszpasterstwa powołań jest modlitwa.

Rolą duszpasterstwa powołań jest więc w pierwszej linii uświadomienie młodemu człowiekowi, jak ważny jest on dla Boga, skoro zwraca się On do niego z osobistym powołaniem. Uświadomienie sobie swojej wartości w oczach Boga pomoże mu w głębszym zastanowieniu się nad spoczywającą na nim odpowiedzialnością. Szukając sensu swojego życia, współczesny człowiek wręcz zasypywany jest różnymi propozycjami. Istnieje niebezpieczeństwo, że zagubiony wśród nich, będzie wybierał pod wpływem impulsu, a nie na bazie głębszego zastanowienia. Dlatego duszpasterstwo powołań w pierwszej kolejności, również poprzez media, nie powinno przedstawiać następnej propozycji i próbować nakłonić do wybrania właśnie tej drogi, tylko wejść z osobami poszukującymi w dialog i zaproponować pomoc w tym ważnym procesie odnajdywania Bożego powołania.

Oczywiście nie oznacza to, że w duszpasterstwie powołań nie powinno się mówić o powołaniu do życia zakonnego czy kapłańskiego. Ostateczna decyzja powinna być podjęta na bazie możliwie najpełniejszej wiedzy, także i wiedzy o tej formie życia, która jest równie ważna, jak małżeństwo czy życie w samotności. Wprawdzie część Kościołów lokalnych, szczególnie w świecie wysokorozwiniętym, boryka się dziś z wielkim brakiem kapłanów i osób zakonnych, nie oznacza to jednak, że Bóg aktualnie nie powołuje ludzi na tę drogę. Może właśnie problem tkwi w tym, że brakuje tych, którzy pozytywnie odpowiadają na Jego powołanie do tego stanu, bo nie uświadamiają sobie, że tak jest lub nie znajdują odpowiedniej pomocy w tym uświadamianiu. Nasza odpowiedzialność za te formy życia powinna w duszpasterstwie powołań odgrywać znaczącą rolę. Jak podkreślał już papież Paweł VI: „Sprawa wystarczającej liczby kapłanów dotyka z bliska wszystkich wierzących: nie tylko dlatego, że od powołań zależy religijna przyszłość społeczeństwa chrześcijańskiego, lecz także dlatego, że ta sprawa jest precyzyjnym i nieubłaganym wskaźnikiem żywotności wiary i miłości poszczególnych wspólnot parafialnych i diecezjalnych, jak również świadectwem zdrowia moralnego rodzin chrześcijańskich. Tam, gdzie rozkwitają liczne powołania kapłańskie i konsekrowane, tam żyje się wielkodusznie Ewangelią”¹⁶.

¹⁶ Paweł VI, *Przesłanie radiowe*, 11 kwietnia 1964, cyt. za: http://episkopat.pl/publikacje/5086.1,Powolania_znakiem_nadziei_opartej_na_wierze.html [dostęp: 14.03.2013].

W początkowej fazie towarzyszenia w odkrywaniu powołania chodzi jednak bardziej o to, by pomóc w zdobyciu samej umiejętności podejmowania decyzji. Nie stawia się na tym etapie pytania o to, na co się decyduje, ale o to, czy w ogóle chce podjąć decyzję życia, kierując się odniesieniem do Boga, a jeśli tak, to jak proces decyzyjny ma wyglądać. Słowa młodej dziewczyny, cytowane powyżej, pokazujące jej zagubienie i wołanie o pomoc, świadczą o tym, że innym młodym, jej podobnym ludziom, brakuje dziś kompetencji do podejmowania decyzji i pomocnych dłoni. Ważne więc jest, by najpierw uświadomić osobie poszukującej, że w życiu nie uciekniemy od podejmowania decyzji, że jest to proces, którego musimy się nauczyć, i jednocześnie obudzić w niej chęć, by w czasie tego procesu dochodziło do spotkania z Bogiem i do dialogu z Nim, aby podjęta decyzja była zgodna z tym, do czego On nas wzywa. To zaś może dokonać się przede wszystkim przez osobisty przykład duszpasterza powołań.

III. Osoba duszpasterza

Zmiany, jakie zaszły w ostatnim czasie w procesie komunikacji, o których była mowa na początku, są znaczące i ważne, warto jednak zauważyć, że dotyczą one przede wszystkim formy komunikacji. Sam schemat komunikowania pozostał niezmienny. Również dziś, tak jak i w czasach przed rewolucją techniczną, do komunikowania niezbędny jest człowiek. To on, jako istota zdolna do refleksyjnego myślenia, stanowi o istocie procesu, czyli o treści zawartej w komunikacie. Bez człowieka komunikacja jest niemożliwa, dlatego tak ważna jest osoba duszpasterza powołań. Duszpasterz powinien znać zasady działania mediów, którymi się posługuje, ale nie musi być specjalistą od marketingu. W duszpasterstwie powołań nie chodzi bowiem o reklamę, ale o budzenie świadomości koniecznej do podejmowania decyzji przemyślonej i odpowiedzialnej. Podstawową jego cechą musi być więc nie sprawność w używaniu metod komunikacji i w posługiwaniu się jej narzędziami, ale autentyczność jego działań.

Media mają pomóc duszpasterzowi powołań spełnić rolę trzeciej osoby – obok poszukującego i Boga – zaangażowanej w proces odkrywania powołania. Ta obecność powinna być dyskretna i prowadzić do jasno określonego celu, jakim jest spotkanie osoby odkrywającej swoje powołanie z Bogiem. Bardzo ważna jest świadomość duszpasterzy powołań, że spotkanie z drugim człowiekiem za pomocą mediów nigdy nie będzie równie wartościowe, jak spotkanie

osobiste. Media jako narzędzia są niewątpliwie bardzo przydatne w duszpasterstwie powołań. Za ich pomocą możemy dać ludziom możliwość szybkiego nawiązania „kontaktu duszpasterskiego”, zadawania pytań na nurtujące tematy, poproszenia o modlitwę, ale nawet najdoskonalsze formy kontaktów za pomocą mediów nigdy nie zastąpią spotkania w świecie rzeczywistym, do czego powinny prowadzić. Duszpasterstwo powołaniowe, jak i wszelkie inne, może i powinno być wspomagane przez media, ale jego główne działania powinny być oparte na osobistym kontakcie i żywych relacjach. Powinniśmy „być świadomi tego, że nawet najlepiej zaprojektowana strona www nie jest w stanie zastąpić bezpośredniego kontaktu z drugim człowiekiem. Ze względu na to, duszpasterze powinni dołożyć wszelkich starań, by odnaleźć w Sieci katolików i poprzez odpowiednie działania doprowadzić ich do żywej wspólnoty Kościoła”¹⁷.

* * *

Czas poszukiwania powołania, poszukiwania miejsca w życiu, które da nam poczucie sensu egzystencji, to bardzo intensywny i osobisty czas dla każdego człowieka. Szybkość życia, zmiany kulturowe i społeczne, jakie zauważamy w ostatnich czasach, wprowadzają wśród wielu poczucie zagubienia i niepewności. W gąszczu informacji i propozycji, jakie docierają do nas często w sposób chaotycznych i przypadkowy, szczególnie młody człowiek, nieposiadający jeszcze wykształconego systemu wartości, może czuć się zagubiony. Dlatego duszpasterstwo powołań, rozumiane jako pomoc, pozostaje ważną, jeśli nie najważniejszą działalnością Kościoła. Zwrócenie się o pomoc w procesie odkrywania powołania jest ze strony osoby poszukującej wyrazem odpowiedzialności i wielkiego zaufania do osoby duszpasterza. Osoba obdarzona tym zaufaniem, jeśli chce spełnić swoją rolę odpowiedzialnie – tzn. doprowadzić do spotkania osoby poszukującej z Bogiem – powinna wykorzystać w tym celu wszelkie talenty, jakie otrzymała od Boga, jak i wszelkie środki, jakie ma do dyspozycji, w tym i media. Powinna przy tym jednak zawsze pamiętać, że media są tylko narzędziami, a nie celem samym w sobie, że wszelkie formy komunikacji medialnej są jedynie uzupełnieniem osobowego spotkania z drugim człowiekiem, że nowe środki komunikacji, jakie przyniósł nam rozwój cywilizacyjny, są ważnym narzędziem, które zostało nam dane, i z którego

¹⁷ D. Kuczwał, *Internet w duszpasterstwie Kościoła katolickiego*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2010 nr 1, s. 93.

powinniśmy korzystać, jednak podstawową formą duszpasterstwa powołań pozostaje osobisty kontakt.

VOCATIONS MINISTRY IN THE CONTEMPORARY TELEMATIC SOCIETY

Summary

Under the influence of rapid technological development which has taken place in recent years and continues to do so, we have dealt with the significant changes in ourselves, in the way we operate and communicate, and in the society in which we live. These changes should be noted by pastors and reflected in their activities. This applies to all forms of ministry and, in particular, to the pastoral care for vocations, which primarily involves young people, amongst whom the daily influences of new technologies are evident.

This article draws attention to the necessity of observing these changes and to the need to seek and use the new and relevant forms of such technologies in the pastoral care for vocations, as encouraged by the official teaching of the Church. In addition, the article highlights the potential of new media to deliver the necessary knowledge for making decisions and to create new forms of relationships and methods of communication. At the same time, it emphasizes the fact that, despite the on-going changes and the emergence of new means of communication, the pastoral care for vocations is still a discreet accompanying in the process of discerning vocations, in order to facilitate a personal encounter of the seeking with God.